

Dawid Kostecki*

Akademia Leona Koźmińskiego w Warszawie

**Jak badać prawo, by nie zgubić sensu? Głos w dyskusji
nad metodologią badań prawa na kanwie książki
Grzegorza Wierczyńskiego *Ewolucja programów
badania prawa* (Wolters Kluwer, Warszawa 2025, ss. 403)**

Monografie poświęcone metodologii badań prawnych pojawiają się na polskim rynku wydawniczym stosunkowo rzadko. Wyjątkiem w tym obszarze są prace krakowskich teoretyków i filozofów prawa¹ oraz książka Tomasza Pietrzykowskiego *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawoznawstwa*². Refleksja metodologiczna w naukach prawnych najczęściej jest prowadzona w sposób fragmentaryczny, ograniczający się do omówienia wybranych sposobów ujęcia przedmiotu badań. Znajduje to wyraz przede wszystkim w publikacjach o charakterze przekrojowo-syntetyzującym³ bądź odnoszących się do klasycznego sporu o to, czy nauki prawne wypracowały własną, odrębną metodę badawczą⁴. Taki stan rzeczy należy uznać za niepokojący. Podzielałam spostrzeżenie Autora dotyczące „chaosu pojęciowego”, jaki dominuje we współczesnej

* ORCID: 0000-0002-8132-997X; e-mail: dkostecki@kozminski.edu.pl

¹ J. Stelmach, B. Brożek, *Metody prawnicze*, Wolters Kluwer, Kraków 2006; A. Dyrda, T. Gizbert-Studnicki, A. Grabowski, *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.

² T. Pietrzykowski, *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawoznawstwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.

³ *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników – teoria i praktyka*, red. H. Izdebski, A. Łazarska, Wolters Kluwer, Warszawa 2022; D. van Kędzierski, *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2018, nr 3, s. 5–59.

⁴ M. Dubowska, A. Dyrda, *Metoda prawnicza: nieureczywistniony ideał czy szkodliwy mit?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2025, R. 87, z. 1, s. 73–94.

metodologii prawniczej. Przykład doktoranta, który podczas obrony rozprawy doktorskiej nie potrafił wskazać prekursorów zastosowanej metody badawczej, czy pojawiające się w recenzjach sformułowania typu „metoda skojarzeniowa” lub „metoda teoretyczna” są symptomatyczne⁵. Zjawiska te wskazują na głęboki deficyt metodologicznej świadomości, zarówno wśród młodych badaczy, jak i w szerszym środowisku akademickim. W tym kontekście monografia Grzegorza Wierczyńskiego stanowi cenną próbę uporządkowania kategorii, którymi posługują się teoretycy i praktycy prawa – często intuicyjnie i w sposób nie do końca trafny. Uważam zatem, że wysiłek Autora w zakresie systematyzacji zagadnień metodologicznych należy ocenić jako wyjątkowo potrzebny i wartościowy.

Książka składa się z wprowadzenia, pięciu rozdziałów i zakończenia. Grzegorz Wierczyński podjął się bardzo trudnego zadania, powiedzenia czegoś „nowego” w temacie, w którym *prima facie* bardzo wiele zostało już powiedziane. We wstępie sformułował swój program badawczy, jakim było potwierdzenie tezy, że: (1) zarówno „programy badania prawa, jak i stosowane przez badaczy prawa metody badawcze nieustannie ewoluują”; (2) „ewolucja ta w dużej mierze jest warunkowana przez czynniki, które warunkują również ewolucję samego prawa”⁶. Uprzedzając fakty, mogę powiedzieć, że Autor bardzo dobrze wywiązał się z tego zadania. Prawdopodobnie tajemnicą sukcesu tkwi w fakcie, że projekt, który początkowo miał stać się tylko artykułem, w wyniku doświadczeń Autora, zbierania materiałów i źródeł stał się przemyślanym i dobrze skonstruowanym przedsięwzięciem naukowym.

Pierwszy rozdział *Ewolucja teorii metod naukowych* jest chronologicznym i propeutycznym ujęciem rozwoju metod badawczych. Zgodnie z sugestią Autora, osoby dobrze zorientowane w historii filozofii nauki mogą ten rozdział pominąć⁷. Zdając sobie sprawę z syntetycznego ujęcia zagadnienia wobec wcześniej nakreślonych celów badawczych, niech wolno mi będzie jednak sformułować uwagi polemiczne. W zasadzie w tej części odczuwam największy niedosyt, rozumiejąc zarazem postulat selekcji materiału i zachowania spójności logiki wyводу. Autor odnosi się do scholastyki z dużą dozą sceptycyzmu, która przejawia się w szczególności w sposobie prezentowania myśli w pierwszym rozdziale książki oraz w jednym z przypisów komentujących⁸, w którym G. Wierczyński dostrzega analogię między średniowiecznymi metodami dialektycznymi a materializmem historycznym.

W moim przekonaniu porównanie to jednak jest zbyt daleko posunięte, zaś u nie-
zbyt wytrawnego Czytelnika może budzić stereotypową percepcję *medium aevum* jako „wieków ciemnych”. Z tego względu można żałować, że Autor nie poświęcił większej uwagi choćby spuściznie intelektualnej Tomasza z Akwinu, a myśl św. Augustyna

⁵ Metoda „teoretyczna” stanowi moje „odkrycie” po lekturze jednego z postępowań awansowych. O metodzie „skojarzeniowej” pisze G. Wierczyński we wprowadzeniu (s. 9).

⁶ G. Wierczyński, *Ewolucja programów badania prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2025, s. 11.

⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁸ Zob. *ibidem*, s. 317, przyp. 106.

została zaprezentowana jedynie w opozycji do poglądów Anzelma z Canterbury⁹. Nawet przy propedeutycznej funkcji pierwszego rozdziału warto byłoby mocniej wyeksponować intelektualne próby pogodzenia teologii z filozofią klasyczną, a także znaczenie scholastyki dla podstaw akademickiego nauczania i instytucjonalnych podwalin uniwersytetów. Jest to o tyle istotne, że dokonania intelektualne średniowiecza we współczesnym dyskursie prawniczym stanowią niejednokrotnie punkt wyjścia do pogłębionej refleksji¹⁰. Być może powyższą uwagę należy traktować *cum grano salis*, gdyż Autor w drugim rozdziale omawia nieco szerzej średniowieczny program badawczy¹¹. Zaznaczam, że zgadzam się z tezami dotyczącymi wyczerpania się scholastyki w konkretnym momencie dziejowym i triumfu racjonalizmu (Kartezjusz, Bacon), którego założenia stanowiły zdecydowanie bardziej rozbudowany i konstruktywny program badania prawa. Na marginesie rozważań warto zaznaczyć, że krytyka scholastyki płynęła już z ośrodków wewnątrzkościelnych, ruchu monastycznego, którego reprezentantami byli św. Bernard z Clairvaux, opat Suger czy bł. Piotr Czcigodny.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Ewolucja programów badania prawa w Europie do lat 30. XX w.* Autor omawia w ujęciu historycznym sposoby badania prawa w starożytności i średniowieczu, a za ważną cezurę w zakresie podejścia do programów badawczych uznaje rewolucję druku. Na kolejnych stronach monografii przedstawia program niemieckiej szkoły historycznej, pozytywizmu prawniczego, krytyki pozytywizmu prawniczego formułowany na przełomie XIX i XX w., ruchu wolnego prawa i jursprudencki interesów. Klamrę spinającą rozdział stanowią początki socjologii prawa, które przygotowują grunt pod omówienie kontynentalnego realizmu prawniczego i zapowiadają rozwinięcie tej perspektywy w kolejnej części książki.

Rozdział trzeci jest poświęcony amerykańskiemu realizmowi prawniczemu, co pozwala uchwycić odrębność i specyfikę programów badawczych rozwijanych w Stanach Zjednoczonych. Czytelnicy zainteresowani twórczością Roscoe Pounda, Olivera W. Holmesa, Karla Nickersona Llewellyna czy Jerome'a Franka otrzymują szczegółową rekonstrukcję podstawowych założeń tego nurtu. Autor pieczołowicie relacjonuje jego argumenty, zwracając przy tym uwagę na zbieżności oraz wzajemne oddziaływania między środowiskami europejskimi i amerykańskimi. *Implicite* odczuwalny jest afirmatywny stosunek do ujęcia prawa w kategoriach faktu społecznego, ale dzięki temu Czytelnik otrzymuje bardzo rzetelną i plastyczną deskrypcję klimatu intelektualnego, jaki towarzyszył kształtowaniu się amerykańskiego realizmu prawniczego. Z punktu widzenia współczesnego podejścia do badania prawa rekonstrukcja myśli realizmu prawniczego zawarta w rozdziale drugim i trzecim pełni ważną funkcję eksplanacyjną. Prowadzi bowiem słusznie do przekonania, że prawo należy badać nie tylko w wyniku analiz logiczno-językowych, lecz z wykorzystaniem instrumentarium empirycznego.

⁹ *Ibidem*, s. 18.

¹⁰ Zob. np. S. Fundowicz, *Administracja publiczna w świetle nauczania św. Tomasza z Akwinu i jego odczytania przez personalizm*, „Studia Prawnoustrojowe” 2025, t. 68, s. 85–99.

¹¹ G. Wierczyński, *Ewolucja programów...*, s. 80–85.

W rozdziale czwartym G. Wierczyński analizuje programy badania prawa po II wojnie światowej. Wśród omawianych ujęć znalazły się m.in.: program politycznie zorientowanej jurysprudencji, badania *judicial behaviour*, *jurimetrics* i cybernetyka prawnicza, *critical legal studies*, ekonomiczna analiza prawa, behawioralna ekonomiczna analiza prawa, teoria decyzji prawodawczych oraz *AI@Law*. Szczególną zaletą tej części jest konsekwentne prowadzenie narracji, w której Czytelnik śledzi proces transformacji poszczególnych programów badawczych oraz ich wzajemne powiązania w zmieniającym się horyzoncie czasowym. O ile w przypadku realizmu prawniczego, z uwagi na względną spójność założeń ramowych, zadanie to było mniej wymagające, o tyle w rozdziale czwartym, przy mnogości stanowisk, utrzymanie spójności wywodu stanowi istotne osiągnięcie. Świadczy to o bardzo dobrym warsztacie naukowym Autora. Trafnie zarysowano też *iunctim* między behawioralną ekonomiczną analizą prawa a behawioralną analizą procesów podejmowania decyzji, jak również między cybernetyką prawniczą a programami *AI@Law*.

Rozdział piąty *Polskie dyskusje na temat programów badania prawa* jest najbardziej atrakcyjny poznawczo. Odsłania on metodologiczne zwycięstwa i porażki polskiej jurysprudencji. Interesująco poprowadzony jest wywód związany z założeniem racjonalności prawodawcy. Autor nie tylko umiejętnie relacjonuje spory wokół tej kategorii pojęciowej, ale też wprowadza pikantne i publicystyczne metafory zastosowane przez polskich teoretyków krytykujących tę figurę retoryczną, by finalnie zaznaczyć Czytelnika ze swoim stanowiskiem w tej sprawie. Cieszy fakt, że w rozdziale znalazło się miejsce na przypomnienie programu badawczego Stanisława Ehrlicha, chociaż stwierdzenie, że „zapropozowany przez niego program jest obecnie niemal całkowicie zapomniany”¹², należy uznać za nieco przesadzone, gdyż współcześnie Mateusz Pękala twórczo eksploruje spuściznę intelektualną tego badacza¹³.

Końcowa konstatacja tegoż rozdziału odnosi się do współczesnego kryzysu praworządności, którego jednym z czynników była słabość metodologiczna polskich badaczy prawa. Grzegorz Wierczyński słusznie stwierdza, że „obniżanie wymagań metodologicznych wobec badań prawa (w szczególności rozciągnięcie etykiety nauki prawa na sądy wartościujące) mogło obniżyć społeczny autorytet badaczy prawa i autorytetu tego zabrakło, gdy przyszło do bronięcia instytucji demokratycznego państwa prawnego”¹⁴. Smutna diagnoza nie jest jednak dla Autora okazją do przyjęcia postawy małkoncentwa czy defetyzmu, lecz pouczającą i praktyczną wskazówką, aby kryzysu praworządności nie traktować jedynie w kategoriach porażki, lecz szansy na „wartościową refleksję, dzięki której polska nauka prawa w przyszłości mogłaby być bardziej autonomiczna i lepiej przygotowana na obronę zasady *rule of law* oraz praw człowieka”¹⁵.

¹² *Ibidem*, s. 361.

¹³ M. Pękala, *Stanisława Ehrlicha decyzyjna koncepcja prawa (próba rekonstrukcji)*, „Państwo i Prawo” 2012, z. 10, s. 5–20; *idem*, *Pole decyzyjne ustawodawcy*, WAM, Kraków 2016.

¹⁴ G. Wierczyński, *Ewolucja programów...*, s. 372.

¹⁵ *Ibidem*, s. 373.

Podzielam również wniosek końcowy Autora zawarty w zakończeniu monografii, że wielowymiarowość badań prawnych i paradoksalnie niestałość metodologii stanowią relewantny atut nauk prawnych, ponieważ „dyskusja naukowa nigdy trwale nie przerodziła się w naradę produkcyjną ze ścisłym podziałem na decydentów badań oraz ubezwłasnowolnionych wykonawców; nigdy też trwale nie dominowała jedna perspektywa badawcza”¹⁶. Możliwość dochodzenia do porównywalnych rezultatów przy zastosowaniu różnych programów badawczych wzmacnia pluralizm metodologiczny, a tym samym zapewnia ciągłość i żywotność dyskursu naukowego.

Mając na uwadze stronę formalno-narracyjną pracy, warto zauważyć, że Autor pokusił się o wykorzystanie szerokiego wachlarza źródeł, wykorzystując nie tylko literaturę prawniczą, ale również historyczną, filozoficzną, socjologiczną i ekonomiczną. Obszerna bibliografia (łącząca źródła polskie i zagraniczne, klasyczne i współczesne) świadczy o rzetelnej kwerendzie.

Grzegorz Wierczyński zaskakuje nas oryginalną formą wypowiedzi. Jest narratorem i dyskretnym komentatorem, oddając przy tym głos poszczególnym myślicielom, obficie cytując przedstawicieli poszczególnych programów badawczych. Niewątpliwie dobór cytatów i sposób ich wkomponowania należy uznać za bardzo udane rozwiązanie, pozwalające na zanurzenie się w lekturze. Na szczególną uwagę zasługuje język, który choć formalny, zgodny ze standardami publikacji akademickiej, pozbawiony jest nadmiernej historycznej aparatury pojęciowej. Styl Autora cechuje staranność i klarowność redakcyjna, przejawiająca się w komunikatywności tekstu i unikaniu potknięć stylistycznych. Szkoda, że Autor nie zdecydował się na zamieszczenie streszczenia pracy w języku angielskim oraz skorowidzu nazwisk i spisu skrótów, który bywa pomocny, w szczególności w przypadku drukowanej wersji monografii. Mankament ten można jednak naprawić przy kolejnym wydaniu książki.

Podsumowując, stwierdzam, że dzięki recenzowanej monografii uzyskaliśmy ustrukturyzowaną syntezę historyczno-metodologiczną w literaturze prawniczej. Połączenie klasycznych idei badania prawa z teoriami nauki stanowi w rodzimym piśmiennictwie nowatorski zabieg. Autor uwypukla zależność metod prawoznawczych od kontekstu historycznego, społeczno-politycznego i technologicznego, dzięki czemu poszerza perspektywę, uwzględniając interdyscyplinarny wymiar. Jest też otwarty na nowe trendy, o czym świadczy chociażby poruszanie zagadnień związanych z wpływem informatyzacji i nowych mediów na badanie prawa.

Nawiązując do Dworkinowskiej terminologii, pozwolę sobie na stwierdzenie, że *Ewolucja programów badania prawa* to pozycja obowiązkowa dla wszystkich, którzy „biorą prawa poważnie”. To książka u źródeł realizująca założenie zewnętrznej integracji teorii prawa, istotna zwłaszcza dla dogmatyków prawa, którzy czasami widzą w teorii i filozofii prawa jedynie zbędny ozdobnik prawniczej erudycji. Autor pokazał doniosłość praktyczną refleksji teoretycznej. Jej znaczenie ujawnia się w całym spektrum

¹⁶ *Ibidem*, s. 380.

aktywności prawniczej, poczynając od przygotowania pracy dyplomowej, a kończąc na wykładni prawa w bieżącej praktyce prawniczej. Monografia stanowi również ważny argument na rzecz zmian w procesie kształcenia prawników, aby budować odporność następnych generacji jurystów na kryzysy.

Literatura

- Dubowska M., Dyrda A., *Metoda prawnicza: nieurzeczywistniony ideał czy szkodliwy mit?*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2025, R. 87, z. 1, s. 73–94.
- Dyrda A., Gizbert-Studnicki T., Grabowski A., *Metodologiczne dychotomie. Krytyka pozytywistycznych teorii prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2016.
- Fundowicz S., *Administracja publiczna w świetle nauczania św. Tomasza z Akwinu i jego odczytania przez personalizm*, „Studia Prawnoustrojowe” 2025, t. 68, s. 85–99.
- Izdebski H., Łazarska A. (red.), *Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników – teoria i praktyka*, Wolters Kluwer, Warszawa 2022.
- Kędzierski van D., *Metodologia i paradygmat polskich szczegółowych nauk prawnych*, „Transformacje Prawa Prywatnego” 2018, nr 3, s. 5–59.
- Pękala M., *Pole decyzyjne ustawodawcy*, WAM, Kraków 2016.
- Pękala M., *Stanisława Ehrlicha decyzyjna koncepcja prawa (próba rekonstrukcji)*, „Państwo i Prawo” 2012, z. 10, s. 5–20.
- Pietrzykowski T., *Naturalizm i granice nauk prawnych. Esej z metodologii prawoznawstwa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2017.
- Stelmach J., Brożek B., *Metody prawnicze*, Wolters Kluwer, Kraków 2006.
- Wierczyński G., *Ewolucja programów badania prawa*, Wolters Kluwer, Warszawa 2025.